

EXPRES

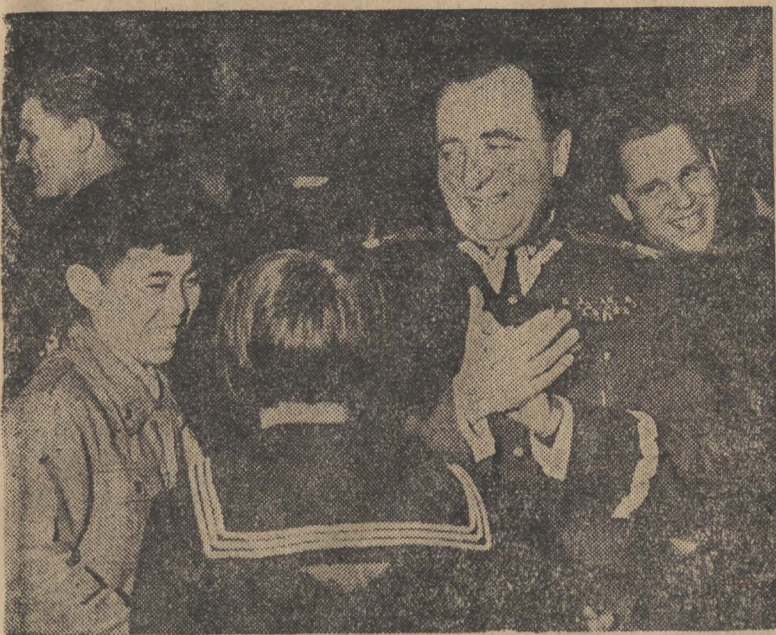


ILUSTROWANY

CZWARTEK

Nr 39 (2005)

ROK VII.



Wicemin. Wierbłowski przyjęty przez Prezydenta i Premiera

WARSZAWA. — Dnia 13 bm. Prezydent Rzeczypospolitej Polskiej przyjął na audiencji sprawozdawczą wice ministra Spraw Zagranicznych, Stefana Wierbłowskiego, przewodniczącego delegacji polskiej na VI sesję ONZ.

WARSZAWA. — Dnia 13 bm. prezes Rady Ministrów, Józef Cyrankiewicz przyjął wice ministra Spraw Zagranicznych, Stefana Wierbłowskiego, który przewodniczył delegacji polskiej na VI sesję ONZ.

Ślusarz A. Rymaniak wykonał zadania Planu 6-letniego

POZNAŃ. — Ślusarz oddziału W-13 Zakładów Przemysłu Metalowego im. J. Stalina — Antoni Rymaniak, zatrudniony przy prostowaniu profili, ukończył jako jeden z pierwszych w Polsce, a pierwszy w woj. poznańskim, całkowicie zadania przypadające na niego w Planie 6-letnim.

Otrzymując za swoją wydajną pracę odznakę przodownika pracy, Rymaniak podjął zobowiązanie wykonania do końca 1955 r. jeszcze raz wszystkich zadań przypadających na niego w Planie 6-letnim.

Rymanikowi przydzielono nowoczesne urządzenie mieszkanie w osiedlu robotniczym na Dębcu.

„Oskarżyciele” pod pręgierzem

Proces paryski potwierdza zarzuty przeciw międzynarodowce zdrajców

PARYŻ. — Wtorkową rozprawę w prowokacyjnym procesie, wytoczonym postępowym pisarzom francuskim Renaud de Jouvenel i Andre Wurmserowi przez trzech zdrajców z krajów demokracji ludowej, wypełniły pytania adwokatów, na które odpowiadali obaj pisarze oraz zdrajca bułgarski Dymitrow Guemeto.

Jouvenel i Wurmser obalili wywody adwokatów strony przeciwnej, którzy usilowali wybielić swych klientów.

Przyparty do muru, Guemeto zmuszony był przyznać, że no powrocie do wyzwolonej Bułgarii w październiku 1944 r. utrzymywał ścisłe kontakty z przedstawicielem Stanów

W czasie III harcerskich Igrzysk zimowych w dniu 8 lutego 1952 r. odbyła się w Wileś - Glebcach wieczornica młodzieży z udziałem goszczących na Igrzyskach dzieci koreańskich. Na wieczornicę przybyli serdecznie witani przez młodzież: Szef Głównego Zarządu Politycznego WP i wiceminister Obrony Narodowej gen. M. Naszkowski, wicemin. Oświaty Dembińska i przewodniczący GKKF Faruga. Na zdjęciu — gen. M. Naszkowski wśród dzieci koreańskich. CAF — fot. Dąbrowiecki

Anna Seghers przewodniczy obradom obrońców pokoju NRD

BERLIN. — W dniu 12 lutego br. odbyło się w Berlinie posiedzenie Komitetu obrońców Pokoju Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Na posiedzeniu tym omówiono sytuację, jaka wytworzyła się w Niemczech w wyniku umowy Adenauera z amerykańsko - angielskimi podlegaczami wojennymi.

Obradom przewodniczyła laureatka Międzynarodowej Stalinowskiej Nagrody Pokoju — Anna Seghers.

Nakaz czujności — oto nauka z procesu

Trzy wyroki śmierci na szpiegów amerykańskich

KATOWICE. — W trzecim dniu procesu szpiegów amerykańskich przed Wojskowym Sądem Rejonowym w Katowicach — sąd udzielił głosu prokuratorowi wojskowemu, mjr. Rybie.

Na wstępie oskarżyciel publiczny stwierdził, że wnikliwie i drobiazgowo przeprowadzony przewód sądowy w pełni ujawnił nikczemną robotę szpiegów i zdrajców narodu polskiego oraz obnażył zbrodnicze sposoby, jakich nie waha się imać amerykańscy

agresorzy, by urzeczywistnić swe obłąkańcze, ludobójcze plany wojenne.

Prokurator szczegółowo omówił na stepnie zbrodniczą działalność oskarżonych i poddał ją kwalifikacji prawnej, po czym stwierdził:

„Proces wykazał, jak bardzo przebiegłe, jak bardzo podstępne są sposoby działania tych amerykańskich szpiegów, wykazał, z jaką chytryścią potrafili oni przywdziać maski spokojniutki i solidnych obywateli, maski sumiennych pracowników, z jaką zręcznością umieją się wedrzeć do zakładów przemysłowych, dotrzeć do jednostek wojskowych i wcisnąć się w środowisko uczciwych ludzi pracy po to, by w na pozór niewinnych rozmowach, wyzyskując naiwność, gadulstwo i brak czujności, wyłudzać i wykraść różne informacje, których z niecierpliwością oczekuje i które oplaca wywiad amerykański.

Krótkowzroczność, gadulstwo i brak czujności — oto niewykorzystane dotąd wady, które niejednemu uczciwemu robotnikowi, niejednemu dobremu obywatelowi mogą uczynić bezwiednym narzędziem amerykańskiego wywiadu.

Po przemówieniu prokuratora głos zabrali obrońcy, usiłując w obszernych wywodach wyszukać okoliczności, które ich zdaniem mogły wpłynąć na zmniejszenie ciężaru zbrodni i winy oskarżonych oraz na złagodzenie wymiaru kary.

Oskarżeni w ostatnim słowie wyrazili skruchę i prosili sąd o łagodny wyrok.

W zakładach pracy, na uczelniach

Ośrodki dyskusyjne przyczyniają się do propagowania idei Konstytucji

WARSZAWA. — Z dumą wypowiadają się tysiące mieszkańców miast i wsi o projekcie Konstytucji — wielkiej kartce osiągnięć i zdobyczy ludu polskiego.

Coraz to nowe punkty dyskusji konstytucyjnej powstają przy zakładach pracy, przy szkołach i wyższych uczelniach.

Przy Uniwersytecie Warszawskim zorganizowany został konstytucyjny ośrodek dyskusyjny.

Profesorowie i asystenci wydziałów: filozoficzno-społecznych, historycznego i prawa U. W., z których inicjatywy ośrodek został zorganizowany, prowadzić będą codziennie konsultacje indywidualne i zbiorowe na tematy związane z problemami Konstytucji i osiągnięciami Polski Ludowej.

W każdym tygodniu odbywać się będą również zebrania dyskusyjne, na których specjaliści różnych gałęzi nauki prowadzić będą wykłady.

Kierownictwo ośrodka sprawuje profesor B. Leśnodorski.

We wszystkich oddziałach produkcyjnych Zakładów im. Komuny Paryskiej w Warszawie wywieszono tablice, na których widnieją teksty poszczególnych artykułów projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. W gazetkach ściennych i codziennej, odbijanej na powielacz gazecie zakładowej „Błyskawica”, wiele miejsca zajmują problemy związane z dyskusją nad projektem Konstytucji.

Szczególnie szeroko popularyzowany jest projekt Konstytucji przez radiowęzeł zakładowy, który codziennie nadaje pogadanki oraz inne audycje związane tematycznie z Konstytucją.

We wszystkich dzielnicach Wrocławia otwarto punkty dyskusyjne. Codziennie w godzinach wieczornych prelegenci pełnią w nich dyżury, udzielając mieszkańcom wyjaśnień oraz przyjmując poprawki do projektu Konstytucji.

Wnioski obywateli w sprawie projektu Konstytucji przyjmują również przewodniczący i radni prezydium MRN we Wrocławiu. Pełnią oni dyżury przez cały dzień. Dwa nowe punkty dyskusyjne powstały również w Oławie, świetlicy huty „Marta” oraz przy powiatowej radzie związków zawodowych.

Rosną szeregi Ligi Kobiet

WARSZAWA. — Kampania wyborcza do władz Ligi Kobiet mobilizuje kobiety pracujące miast i wsi do intensywniejszej i bardziej wydajnej pracy dla Polski Ludowej. Wyrazem tego są liczne zobowiązania podejmowane z okazji tej akcji.

Akcja wyborcza przyczynia się również do wzrostu szeregów LK. W wielu powiatach powstały nowe terenowe koła LK i koła gospodyń wiejskich.

Wielka przyjaźń ZSRR i Chin gwarancją pokoju

PEKIN. — Z okazji drugiej rocznicy układu między ZSRR a Chińską Republiką Ludową o przyjaźni, sojuszu i pomocy wzajemnej, prasa chińska zamieszcza artykuły, poświęcone olbrzymiej doniosłości tego wydarzenia.

Układ ten — pisze m. in. dziennik „Dagunbao” — zapoczątkował nową erę w przyjaźni i współpracy chińsko-radzieckiej. Służy on sprawie utrwalenia pokoju na Dalekim Wschodzie i na całym świecie. W ciągu dwóch lat jakie upłynęły od chwili podpisania układu, bezinteresowna pomoc Związku Radzieckiego była potężnym bodźcem do politycznego, ekonomicznego i kulturalnego rozwoju naszego kraju.

Układ chińsko-radziecki — oświadczył w przemówieniu radiowym wiceprzewodniczący Towarzystwa Przyjaźni Chińsko-Radzieckiej Szen Czun-ju — jest wyrazem ścisłej przyjaźni 700 milionów ludzi. Posiada on ogromną doniosłość dla sprawy pokoju i jest dotkliwym ciosem dla bloku agresji z imperializmem amerykańskim na czele.

Układ chińsko-radziecki stanowi bastion pokoju i bezpieczeństwa na Dalekim Wschodzie.

Szen Czun-ju zakończył swe przemówienie wyrazami czci pod adresem Józefa Stalina i Mao Tse-tunga.

Ambasador R.P. w Waszyngtonie złożył wieniec u stóp pomnika Kościuszki

WASZYNGTON. — Z okazji 206 rocznicy urodzin Tadeusza Kościuszki, ambasador R.P. w Stanach Zjednoczonych — Winiewicz złożył wieniec u stóp pomnika Kościuszki w Waszyngtonie.

W uroczystości wzięli udział delegaci postępowych organizacji polskich z Chicago, Detroit i Nowego Jorku.

Truman przyznaje:

Inflacja w USA pogłębia się

WASZYNGTON. — Prezydent Truman zwrócił się do kongresu z żądaniem przedłużenia na dwa lata mocy obowiązującej ustawy o „wzmożeniu produkcji na obronę”.

Truman twierdzi w swym orędziu do kongresu, że przygotowania wojenne wymagają, ażeby „ludność pogodziła się z koniecznością dalszego ograniczenia produkcji dla celów pokojowych”.

Prezydent przyznaje, że w gospodarce Stanów Zjednoczonych dają się odczuć coraz wyraźniej tendencje inflacyjne.



Dnia 13 bm. Wojskowy Sąd Rejonowy w Katowicach po naradzie ogłosił wyrok, skazujący:

Wiktora Marszałka, Teodora Wyrwasa i Franciszka Szczurka na karę śmierci wraz z utratą praw publicznych i obywatelskich praw honorowych na zawsze oraz przepadkiem całego majątku na rzecz skarbu państwa.

Franciszka Bartosza, z uwagi na młody wiek — na karę dożywotniego więzienia.

Francuzi zbyt dobrze pamiętają okupację

Nie wolno dopuścić do wskrzeszenia Wehrmachtu i rozpętania okrucieństw nowej wojny

PARYŻ. — We francuskim Zgromadzeniu Narodowym podczas dalszej debaty nad sprawą utworzenia tzw. „armii europejskiej”, silne wrażenie wywołało oświadczenie deputowanego Heuillarda (radykał) — który podczas drugiej wojny światowej przebywał w hitlerowskich obozach koncentracyjnych, gdzie stracił zdrowie.

Heuillard wszedł na trybunę opierając się na kulach, przy pomocy woźnych.

Zwrócił się on do całego Zgromadzenia z gorącym apelem o przeciwstawienie się remilitaryzacji Trizonii.

Mam rychło umrzeć — powiedział m. in. Heuillard. — Wybór do nar-

lamentu zastał mnie w szpitalu. Od tego czasu mój stan zdrowia wciąż się pogarsza.

Umre dlatego, że istniała armia hitlerowska. Nie chcę, aby moi synowie pełnili służbę u boku synów katów ich ojca.

Nie wolno przyczyniać się do odbudowy Wehrmachtu, do tworzenia tzw. „armii europejskiej”.

Tylko miłość ojczyzny i troska o jej wolność dyktują mi te słowa.

Do Zgromadzenia Narodowego przybywają liczne delegacje organizacji demokratycznych i ludności, składając kategorię protesty przeciwko uzbrajaniu Niemiec za chodnic.

Burza w Bundestagu

Naród niemiecki nie ustąpi!

Kulisy i zbrodnicze cele „układu ogólnego”

W BUNDESTAGU w Bonn odbyła się burzliwa dyskusja nad tzw. „układem ogólnym” między rządem Adenauera i trzema mocarstwami imperialistycznym okupującymi Trizonię. Dyskusję tę wykorzystał Adenauer dla przedstawienia swojego, a właściwie powiedzianej by należało, amerykańskiego punktu widzenia wobec zagadnień remilitaryzacji, współdziałania Trizonii w tzw.

Z dziejów PPR (11)

Idea PPR

zrodziła

wielkie zwycięstwa

Klasa robotnicza zwycięsko realizowała plan 3-letni, sprawując jednocześnie przodującą rolę w dziele rozwoju społecznego i kulturalnego oraz w walce z siłami reakcyjnymi. Zwyciężała również w kraju leninowska idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, stając się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce. Dojrzała również w kraju leninowska idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, stając się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce. Dojrzała również w kraju leninowska idea sojuszu robotniczo-chłopskiego, stając się podstawą zwycięstw demokracji ludowej w Polsce.

Aktualnej ocenie sytuacji poświęcony był II Zjazd PPR, obradujący w Warszawie w dniu 14 grudnia 1948 roku. Właśnie w jego uchwale znajdujemy historyczne słowa, zapowiadające nowy etap pracy i walki partii proletariatu:

„II Zjazd Polskiej Partii Robotniczej uroczyście postanawia dokonać zjednoczenia z Polską Partią Socjalistyczną i utworzyć Polską Zjednoczoną Partię Robotniczą — partię polskiej klasy robotniczej, partię przodującą narodowi polskiemu w zwycięskim marszu do Socjalizmu”.

I jeśli sięgniemy w przeszłość ostatnich lat dziesięciu, staje się jasne, że od pierwszych twardych, lecz prostych słów otuchy i wiary, słów, będących wyrazem rewolucyjnej idei, PPR stała się, opanowując masy ludowe, niezwykłą siłą, która zrodziła wszystkie zwycięstwa i sukcesy narodu polskiego. Ten okres to lata walki o wyzwolenie kraju, to lata walki o władzę klasy robotniczej.

„Minione 10 lat — mówił niedawno członek Biura Politycznego KC PZPR, Franciszek Jóźwiak — to ofiarna, bohaterska walka o realizację wielkich idei marksizmu-leninizmu. Za zwycięstwo tych idei oddali swe życie Marceli Nowotko, Paweł Finder, Jasia-Fornalska, Józef Wiczorek, Janek Krasicki, Hanka Sawicka, Nastek Kowalczyk, Karol Świerczewski, tysiące bohaterskich i ofiarnych żołnierzy rewolucji — członków PPR.

armii europejskiej i w pakcie atlantyckim. Czym jest tak zwany „układ ogólny”?

Odpowiedzi na to udzielił przewodniczący Komunistycznej Partii Niemiec, Max Reimann, w swoim wystąpieniu podczas debaty Bundestagu:

— Tzw. „układ ogólny” przewiduje przedłużenie okupacji Niemiec na okres 50-letni, utworzenie nowego Wehrmachtu pod dowództwem sztabu Eisenhowera i zezwala na użycie wojsk niemieckich we wszystkich częściach świata według uznania amerykańskich podległych wojennych, tj. zezwala na wykorzystanie wojsk niemieckich przeciwko narodom, które walczą o swą samodzielną i swą niezależność narodową.

Nic więc dziwnego, że Adenauer pragnął, aby dyskusja odbyła się przy drzwiach zamkniętych. Wiedział on dobrze, iż nie ma zagadnienia bardziej niepokojącego cały naród niemiecki, niż przedłużająca się okupacja Niemiec zachodnich oraz obywatela się już remilitaryzacja.

Adenauerowi nie udało się jednak zapobiec silnemu odporowi społeczeństwa Trizonii przeciwko nowym krokom zmierzającym do wpędzenia młodzieży niemieckiej na pola bitwy. Posiedzenie Bundestagu miało przebieg niezwykle burzliwy. Demonstracje odbywały się również przed gmachem parlamentu zachodnio-niemieckiego. Obrady toczyły się przy akompaniamencie antywojennych okrzyków, wznoszonych przez gromadzących się na ulicach demonstrantów.

Amerykańska agencja United Press doniosła, że „niemiecka policja wyposażona w pałki i motopompy walczyła przez kilka godzin z tłumami gromadzącymi się przed gmachem parlamentu i protestującymi przeciwko remilitaryzacji Niemiec zachodnich. Wiele osób aresztowano, wielu też demonstrantów odniosło rany”. Amerykańska agencja z naciskiem wskazywała na liczny udział w demonstracjach studentów i kobiet.

W programowym przemówieniu Adenauer sprecyzował swoje stanowisko wobec zagadnienia remilitaryzacji oraz przynależności Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Równocześnie, czując pełne poparcie imperialistów amerykańskich, wystąpił on z szantażem wobec rządu francuskiego, nie godząc się na utrwalenie obowiązującego statutu Zagłębia Saary, znajdującego się obecnie w systemie gospodarczym Francji. Zażądał on również szybkiego włączenia Trizonii do paktu atlantyckiego, gdyż — jak stwierdził — „jeśli mamy stać się członkami europejskiej wspólnoty, musimy również zostać członkami paktu atlantyckiego”.

Z pomocą głównemu szermierzowi hasel odwetowych — Adenauerowi — pośpieszyli socjaldemokratyczni zdrajcy. Zastępca Schumachera — Ollenhauer, gorliwie basował kanclerzowi i również czynił rządowi francuskiemu zarzuty z powodu zbyt „rezerwy” i sprzeciwów wobec remilitary-

zacji. Wtórował mu również w nęganiami na przyspieszenie procedury przyjęcia Niemiec zachodnich do paktu atlantyckiego.

Przeciwko tym planom wystąpił zdecydowanie przywódca KP Niemiec, Max Reimann. W przemówieniu, w którym wyraził prawdziwą wolę narodu niemieckiego, stwierdził on:

— Droga jaką powinien pójść naród niemiecki jest prosta i wyraźna. Należy zwołać ogólnoniemiecką radę dla przeprowadzenia wyborów w całości Niemiec do Zgromadzenia Narodowego. Rząd i Izba Ludowa Niemieckiej Republiki Demokratycznej uchwaliły ordynację wyborczą, która opiera się na zasadach weimarskiej ordynacji wyborczej. Wybory do Zgromadzenia Narodowego wybrane przez cały naród niemiecki będą podstawą dla traktatu pokojowego z Niemcami, który zapewni narodowi niemieckiemu zjednoczenie, niezależność narodową i prawo do pokojowego rozwoju.

Najdotkliwszą porażką prestiżową rządu Adenauera był wynik głosowania nad rezolucją zgłoszoną w czasie dyskusji przez reakcyjną partię FDP, zawierającą m. in. żądania współudziału Niemiec w pakcie atlantyckim, zwolnienia wszystkich przestępców wojennych oraz cofnięcia decyzji francuskich wobec Saary. Rezolu-

cja ta została rozszerzona przez inne partie koalicji rządowej o stwierdzenie zgody na udział Niemiec zachodnich w agresywnych planach amerykańskich.

I oto wówczas głosowanie ujawniło, iż nawet ten posłuszny Adenauerowi Bundestag wykazuje poważne wahania wobec decyzji zagrażających pokojowi świata i istnieniu narodu niemieckiego. Przeciwno rezolucji bowiem wypowiedziało się 156 deputowanych, a 6 wstrzymało się od głosu.

Trudno w tej chwili ocenić, jaki jest skład tej opozycji i kto właściwie poza, rzecz jasna, komunistami oraz zdeklarowanymi przeciwnikami remilitaryzacji z niektórych kół socjaldemokratycznych i nieszczytnych głosował przeciw rządowej rezolucji.

Jedno jest pewne. Do adenauerowskiego Bundestagu, w którym hitlerowcy i odwetowcy niemieccy czuli się jak u siebie w domu, dotarli nastroje narodu niemieckiego, dotarli gwałtowne, stanowcze protesty przeciw remilitaryzacji, wychodzące z miast i wsi, z fabryk, kopalni i uczelni zachodnich Niemiec. Adenauer przekonał się, iż nie udało mu się prowadzić gabinetowej, tajnej polityki poza plecami narodu niemieckiego. Naród niemiecki nie ustąpi.

P. M.

Złot racjonalizatorów Wojsk Lotniczych



Dnia 7 lutego br. dowódca Wojsk Lotniczych, gen. broni J. Turkiet dokonał otwarcia złota czelowych racjonalizatorów Wojsk Lotniczych, połączonego z wystawą prac racjonalizatorskich. Na złot przybyli najlepsi racjonalizatorzy jednostek lotniczych — oficerowie, podoficerowie i szeregowcy, których pomysły racjonalizatorskie znalazły szerokie zastosowanie w lotnictwie. Na zdjęciu — oficer Franciszek Faliwoła objaśnia zwiedzającym wystawę, budowę przyrządu do konserwacji silników, wykonanego wg. własnego pomysłu.

Codzienna nowelka „Expressu”

Ljudmil Stojanow

Ucieczka z niewoli

(fragment noweli)

— Wiatr się podniósł — mówi mój towarzysz. Patrzą na niego i widzę, że kłamie. Nie ma żadnego wiatru. Tylko rzeka szumi, a niski kłon trzeszczy, jak skrzynia toczona przez robaki. Na prawo kładą się na nasypte dwa długie cienie, jeden zlewający się z drugim, dziwaczne, nasze własne cienie.

Kroczyliśmy zmorzoni, głodni i dziwnym wydaje mi się, że ja, niski i słaby, muszę podtrzymywać jego, silniejszego obrzyna.

— Wytrzymaj jeszcze trochę — mówię. — Widzisz tam, te góry, pokryte białawym pyłem? Tam jest wolność.

On wpija się w nie swoimi mętnymi, wygasłymi oczyma i wzdycha. Jego westchnienie przechodzi w kaszel, długi, gorączkowy, podobny do huku głębokiej, podziemnej wody, albo szumu oniemiałego lasu. Wysoki, szerokokopłecy, z otwartą i zgrubiałą okrągłą twarzą jest jakby żywym pomnikiem starej armii, rozdartej, zniszczonej, zniewolonej.

— Wolność, powiadasz? Tam jest wolność? — I znowu próbuje iść.

Wybieramy kręte i wąskie leśne ścieżki. Długa niewola zabrała nam nasze ostatnie siły. Jednakże pamięć o niej jest tak świeża

w naszej duszy, tak głęboko wryta ostrymi, rozpalonymi żelazami, że idziemy naprzód i pokonujemy wszystkie przeszkody. Podobni jesteśmy zjawom, które uciekły z grobu, zeszytniałym trupom, poruszającym się bez żadnej radości czy nadziei.

Słaby instynkt żywota prze nas na północ, z gwiazd odgadujemy kierunek, ale widzę że pozostaje nam do przejścia wiele jeszcze szczytów, zanim wstąpimy na wolną ziemię.

O, wolność! Ty jesteś najśodsza strawą duchową, jedyną, przepiękną kochanką. A kiedy patrzę na starego wojaka, jak jęczy złamany dziłkim atakiem malarii, ogarnia mnie rozpacz i chciałbym umrzeć.

Na noclegi wybieramy, jak łupieżcy, opuszczone szałas i ukryte jaskinie, przedzieramy się jak złoćnicy lasem i przesmykami, dzień za dniem, z dala od ludzkich oczu, złamani, wyczerpani zupełnie, nieszcześliwi i tylko tu i tam decydujemy się poprosić owczarzy o kawałek chleba. Owczarze są przeważnie dobrymi ludźmi, nie odmawiają swej pomocy, chociaż udają, że nas nie widzą.

W labiryncie gór panuje głęboka i mroźna jesień. Mijamy buki i wstępujemy w modry,

przejrzysty bór. Mój towarzysz mówi:

— Czy ten wiatr nie ustanie?

W grobowej ciszy cienistych zboczy kaszel jego zanika bez echa. Ledwo idzie, kolana mu się załamują, siada i odpoczywa. Nagle nachyla się ku mnie i mówi zachrypłym szepcetem:

— Słuchaj, bracie, tak mi dokuczają ta kula w ciele!

Czasem zakwili wiatr i wówczas mój towarzysz podnosi się, idzie pewniej, a w jego spojrzeniu przebiły skryta i tajemna nadzieja. Ale wiatr rozpędza mgły, kryjące góry i widzimy, że wyciągnięty grzebień, za którym czeka wolność, jest dziś tak samo daleko, jak wczoraj. Ogarniają nas złe myśli, że nigdy nie wydotaniemy się z tych skał i lasów, gdzie każdy kamień i każdy krzew żyje swoim własnym życiem. Wleczenie tylko bór i bór. Skały i zbocza!

A biała pokrywa jesieni schodzi coraz bardziej do doliny. Śnieżny płaszcz, kładący się błogostawieństwem na milczącej ziemi wyczerpanej cierpieniem. I pośród tego oceanu jesteśmy jak dwa tonący, którzy nie widzą nic, prócz śmierci białej, czystej, spokojnej, odbijającej się w obłokach jasnym blaskiem swojej ziemskiej nieodwracalności.

Zziębnięci, chwycę się w takt monotonnej pieśni wiatru, prowadzącego swój odwieczny spór z wierzchołkami lasów, dopielniemy wreszcie, jak ranne zwierzęta, do podnóża szczytu, przez który musimy przedostać się przed wieczorem na ziemię naszych oj-

ców, drżymy jak liście osiki, milcząc, patrzymy na siebie zadowoleni, potem siadamy na wilgotnym mchu i cicho płacemy z radości, cierpienia i zdziwienia nad sobą, nad naszym losem.

Jak gwałtowny wybuch uderza nas w twarz hucząca i chichocząca śnieżyca, w której zatraca się zarys rzeczy. Ziemia i niebo jak gdyby chwyciły się za włosy; a w ich wyściu można rozeznąć głosy straszliwych potworów prehistorycznych, odzyskał się i sam duch ziemi, nie mający ojczyzny, ale niepokonany, śmiech czarownic — wszystko znajdujesz w tym dziłkim narzekaniu burzy.

Powoli, cierpliwie pniemy się pod górę, pełzamy, jak cienie, gasnącymi siłami naszych żywotów. I widzimy, że droga kieruje się ku dołowi, a tam, gdzie ginie, jaśnieje jedyna nasza nadzieja. Nigdzie nie widać ni żywej duszy, ani jednego człowieka. Sen straszny dobiega końca, jesteśmy wolni. Wolni.

Ciężkie młoty wałają nam w skroniach, serca tłuką w pierśiach jak pijane ptaki. Ale towarzyszą mi nagle chwile się i pada na ziemię jak dziecko zmęczone zabawą.

— Jesteśmy wolni, słyszysz? — wołam do niego.

Nie rozumie mnie chyba. Jasne jest, że nawet mnie nie słyszysz. Wlewam mu więc do ust ostatni łyk wódki i, nachylony nad nim, krzyczę mu do ucha:

— Słyszysz? Jesteśmy wolni!

I powoli, niosąc go prawie, zstępuję w dół.

Z bułgarskiego przełożył f.

Nasze
Prace

H. O. — Czy baki świadczą o chuli-gaństwie? — zapytuje Pan w liście, podając jednocześnie, że kolega, zapuściwszy sobie baki, doznaje wielu przykrości ze strony jednego z nauczycieli. Drogi Panie! Rzecz prosta, że baki nie mogą stanowić dowodu chuli-gaństwa, ale skoro kolega pomimo zwróconej mu uwagi, nie zgolił swoich baków i jawnie okazuje, że nie chce się podporządkować obowiązującej instrukcji szkolnej — wystawia sobie zle świadczenie. Jak Pan podaje — jest on nie-nagannym pracownikiem, cieszy się w fabryce dobrą opinią, a poza tym od dziecka znajduje się w ciężkich warunkach i jest sierotą. Należałoby by sądzić, że dobry pracownik powinien służyć dobrym przykładem również i w szkole dla pracujących. Wprawdzie baki — to rzecz nieistotna, powinien Pan jednak poradzić koledeczce, że ambicje osobiste powinien podporządkować dobru ogółu, skoro tego wymaga dyrekcja szkoły.

* * *

F. R. — RUDA PABIANICKA: — Wzięła Pani na wychowanie 12-letniego chłopca — sierotę, obecnie jest on jako 19-letni młodzieniec na studium przygotowawczym i posiada doskonale wyniki w nauce, natomiast wzajemne Wasze stosunki do prowadzącego do tego, że chłopiec opuścił dom. Kochana Pani, chłopiec, którego wzięła Pani na wychowanie przestał już być dzieckiem. O tym nie wolno zapominać i dlatego sądzę, że stanowisko Pani jest zbyt rygorystyczne. Trzeba uszanować zainteresowania dorosłego człowieka i nie żądać, aby legitymował się z każdej godziny nieobecności jego w domu. Skoro przywiązała się Pani do niego jak do własnego dziecka — błędem też jest oczekiwanie „wdzięczności” z jego strony. Matka nigdy tego od swego dziecka nie wymaga. Radzimy z chłopcem rozmawiać szczerze, jak dorosły z dorosłym i nie wątpimy, że przy takiej i dobrej woli zapanuje zgoda i zupełne porozumienie. Życzymy tego Pani serdecznie.

Odpowiadamy:

W. B. — Nie jesteśmy obecnie w stanie sprawdzić słuszności zarzutów. Radzimy wpisać je do książki zażaleń.

STAJA CZYTELNICZKA Z ŁODZI: — Zapisy do szkoły choreograficznej przysyłaj muje Społeczne Gimnazjum Muzyczne, ul. Piotrkowska 252. Blizszych informacji w sprawie wolnych miejsc, warunków przyjęcia itd. udzieli sekretariat na miejscu.

W. J. OZORKÓW: — Jeżeli żona Pana jest młoda i zdrowa, a nie ma dzieci, małżeńskich, powinna ona objąć pracę. W opisanych przez Pana okolicznościach nie przysługują dodatki rodzinny.

L. SZENWALD — SZCZECIN: — Dopiero po orzeczeniu sądu i pozytywnym załatwieniu sprawy rozwodowej — będzie Pan mógł zażądać wymienioną osobę. Trudno jednak powiedzieć, czy sąd udzieli rozwodu, gdyż w tych wypadkach przede wszystkim brane jest pod uwagę dobro małoletnich dzieci.

CZ. Z. — Nie można się tłumaczyć, że się „zapomniało” o rejestracji bonów i na tej podstawie wnosić pretenzję do kierownika sklepu. Jasne, że w tym wypadku musi Pan ponieść konsekwencje, chyba że Wydział Handlu (Roosevelta 15, II piętro, pokój 2) uzna przytoczone okoliczności za usprawiedliwione i poleci zarejestrować bonny.

Mówimy o Konstytucji

- Życie zaczęło się dla mnie na nowo!

JAN SZEWCZYK

Kierownik oddziału Spółdz. Zakł. Pralni Chem. i Farbiarni.

W artykule 3 projektu Konstytucji przeczytałem: „Polska Rzeczpospolita Ludowa ogranicza, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów. Zabezpiecza stały wzrost dobrobytu, zdrowotności i poziomu kulturalnego mas ludowych”.

Na temat tego punktu Konstytucji chciałbym zabrać głos. Jestem bowiem chłopem z pochodzenia. Na wsi spędziłem najmłodsze lata. Pracowałem wraz z ojcem jako robotnik folwarczny w wielkim majątku koło Radomska. Tam po raz pierwszy brałem udział w buncie chłopów przeciw uciskowi pana.

Jak tysiące innych bezrolnych wędrowałem później do miasta. W Warszawie, Łodzi, Włocławku chwyciłem się każdej pracy, którą tylko udało mi się zdobyć. Pracowałem jako robotnik przy budowie kominów, później jako kelner. Zmuszony byłem często zmieniać prace, ale niemniej często byłem bezrobotnym. Redukcje, przesiedławania za udział w strajkach odczuwałem na własnej skórze.

To był zwykły los chłopca bezrolnego, los robotnika w czasach, gdy rządy sprawowała klasa żyjąca z wyzysku ludzi pracy.

Wreszcie przyszło wyzwolenie. Dla mnie, człowieka już prawie sześćdziesięcioletniego, życie zaczęło się na nowo. Choć nie miałem wykształcenia, ani nawet określonego zawodu, praca dla mnie znalazła się natychmiast.

Ani jeden człowiek nie jest teraz zbędny. Wszyscy potrzebni są przy odbudowie i rozbudowie naszego kraju. Kraju, którym rządzi klasa robotnicza, w którym — jak mówią słowa projektu Konstytucji — „ogranicza się, wypiera i likwiduje klasy społeczne, żyjące z wyzysku robotników i chłopów”.

Począwszy od załóg, na dyrekcjach skończywszy

Harmonijna współpraca w budownictwie

zapewni jeszcze większe osiągnięcia

Hasło dnia to: „Lepiej — szybciej — taniej”

Ne upajać się sukcesami, lecz nieustannie wykrywać i likwidować istniejące jeszcze błędy — w tych słowach można by ująć charakter narady robotniczej łódzkiego aktywu budowlanego, która odbyła się ubiegłej soboty.

Błędy te, wskazywaliśmy na to nie jednokrotnie, w poważnym stopniu zahamowały rozmach łódzkiego budownictwa i przeszkodziły mu w osiągnięciu jeszcze lepszych wyników. Dotyczyły one dyscypliny pracy, BHP, gospodarki materiałami budowlanymi, współzawodnictwa pracy, nowych metod pracy, współdziałania inwestorów z wykonawcami, załóg z dyrekcjami itd.

Tak np. na skutek rozluźnienia dyscypliny pracy i zaniedbań w dziedzinie BHP w budownictwie łódzkim stracono w ub. r. 61.207 roboczodni, a przez to — możliwość wykonania dalszych 750 izb mieszkalnych. W samym tylko Łódzkim Przemysłowym Zjednoczeniu Budowlanym straty wyniosły aż 23.247 roboczodni!

Pomimo uchwały III Krajowej Rady Budownictwa o obniżce kosztów

własnych, zagadnienia nie rozwiązano należycie. Bierność niektórych dyrekcji była niekiedy zadziwiająca, o czym znowu może świadczyć przykład ŁPZB, gdzie powyższa uchwała „nabierała mocy urzędowej” od 14 września do 26 listopada ub. r.

Wywarło to swój wpływ na kształtowanie się kosztów własnych. I tak, w Ozorkowie dopuszczono do zmarnowania poważnych ilości materiałów na tamtejszych budowach. W Łodzi na budowie „Textilimportu” wyplacono woźnicom 160 tysięcy złotych za prace, których oni nie wykonywali. W tejsze placówce stwierdzono, że wpisywane do książki zobowiązania nie były realne i nie odzwierciedlały właściwego współzawodnictwa pracy.

Zjednoczenie Budownictwa Miejskiego plan swój wykonało, jednakże kosztem jakości robót, żeby wspomnieć chociażby gmach b. Urzędu Zatrudnienia. Ponadto na Starym Mieście ZBM miało do 10 stycznia br. odcząć do użytku około 380 izb. W budynkach tych do dziś jeszcze prowadzi się roboty wykończeniowe.

Z tym stanem rzeczy łódzki aktyw budowlany postanowił raz na zawsze skończyć. Błędy były bardzo poważne, ale możliwe do usunięcia. Trzeba tylko, aby wszystkie ogniwa budownictwa harmonijnie z sobą współpracowały: począwszy od załóg robotniczych, na dyrekcjach skończywszy.

Ta współpraca jednak nie była dotąd najlepsza, skoro przewodniczący rady zakładowej w jednym z oddziałów ŁPZB, ob. Walczyk, mógł w czasie dyskusji stwierdzić:

— Kiedy mam się z czymś zwrócić do naszej dyrekcji, to mi wprost głowa pęka. Gdy idę do nich, — zastaję sztab ludzi bezdusznym...

W takich wypadkach odpowiednie władze muszą się zdecydować na radykalne posunięcia. Dyrekcje i kierownictwa przedsiębiorstw budowlanych muszą się zbliżyć do załóg, do terenu budowy, do związków zawodowych i tych ostatnich nie traktować jak „piątę koło u wozu”, co jeszcze niestety ma miejsce.

Współpracować powinny ze sobą także poszczególne przedsiębiorstwa, szczególnie wtedy, gdy chodzi o możliwości zastosowania nowych zracyjnych lizowanych metod pracy. Metod tych pracownicy techniczni nie studiuja, nie czynią prób wprowadzenia u siebie usprawnień, które w innych przedsiębiorstwach zdały już egzamin.

Junacy „SP” ochotniczo zgłaszają się do brygad

Junacy z gminy Sokolniki pow. wieluński zapisując się masowo do brygad „SP”, wezwali młodzież z innych gromad do zgłaszania się do pracy w brygadach.

W odpowiedzi na apel junaków z gminy Sokolniki młodzież z gm. Nowosolna zobowiązała się wstąpić ochotniczo do tegorocznych brygad „SP” i pracą swą przyczynić się do przedterminowego wykonania planów produkcyjnych.

Bywają i tacy...

Muszę się wyładować!

Miejsce: sklep PSS przy ul. Karłowickiej 11. Dzień: może być każdy oprócz niedzieli.

Do sklepu wchodzi kobieta. — Proszę paczkę kawy, dwa kilogramy cukru, paczkę herbaty — tę większą i... No, to wszystko...

Ekspedientka podaje kawę, herbatę, waży cukier... W pewnej chwili:

— Pani mnie oszukuje na wadze — klientka robi się czerwona z oburzenia.

— Pani mnie obraża! Proszę sprawdzić! — ekspedientka również staje się czerwona.

— Coooo! Widzieliście ją obrażalską! Nie trzeba oszukiwać, to nie będą obrażać!...

Na widowni ukazują się kierownik sklepu.

— O co chodzi? Czy pani sprawdziła wagę?

— Przecież widzę, że brakuje trzy deka!

— Ale pani stoi z boku wagi i przez to widzi na zegarze inne podziałki. Proszę stanąć o tu, po środku. Prawda, że waga zgadza się?

— No, niby tak — klientka wkłada cukier do torby.

— Czy trzeba więc było bez sprawdzenia robić awanturę?

— Też! — paniusia spojrziała wyniosło na kierownika. — Żeby nie można było powiedzieć ekspedientce słowa! Cóż to, ubył jej co? A zresztą muszę się gdzieś wyładować!

I z tymi słowy klientka opuszcza sklep.

(Na podstawie autentycznego wypadku opr. j.)

W sobotę w KMP i K publiczna dyskusja nad projektem Konstytucji

W sobotę, dnia 16 lutego b. r., o godz. 19.30, w Klubie Międzynarodowej Prasy i Książki przy ul. Piotrkowskiej 86, odbędzie się publiczna dyskusja nad projektem Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Wstępna prelekcję wygłosi prof. dr. Józef Litwin.

Przed sezonem wylęgowym

Kury, indyki, kaczki...

Dwa razy więcej drobiu niż w ubiegłym roku

Dwanaście powiatowych wylęgarni Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Łodzi, przygotowuje się starannie do wiosennego wylęgu kurcząt, indyczek i kaczek. Dla powiększenia tegorocznego wylęgu, szereg wylęgarni wyposażono w specjalne

urządzenia, mogące pomieścić jedno razowo 10 tys. jaj.

W roku bieżącym wylęg drobiu w woj. łódzkim wzrośnie w stosunku do lat ubiegłych o około 100 proc. Zwiększy się przede wszystkim znacznie wylęg indyczek i kaczek.

Począwszy od 25 lutego rozpocznie się sezon wylęgowy kurcząt. W związku z tym Wojewódzka Ekspozytura Centrali Jajczarsko - Drobiarskiej w Łodzi rozpoczęła już skup jaj za pośrednictwem powiatowych zakładów wylęgowych. Skupem objęte są jaja pochodzące z hodowli uprzednio kwalifikowanych, to jest tych, gdzie kury przechodziły odpowiednie badania i stwierdzono, że nie są zakażone dziedziczną chorobą kurzą.

Oprócz skupu powiatowe zakłady wylęgowe przyjmować będą także jaja od hodowców do wylęgu za nie wielką opłatą.

Rozprowadzeniem młodych kurcząt zajmą się instruktorki zakładów. Pierwszeństwo przy nabywaniu kurcząt będą miały spółdzielnie produkcyjne, zespoły PGR i zespoły hodowli drobiu, jak też mało i średniorolni chłopcy. (x)

Poranek muzyczny w niedzielę na budowę Warszawy

„Budujemy Warszawę” — pod tym hasłem Społeczny Komitet Odbudowy Stolicy przy Motozbycie, organizuje w nadchodzącą niedzielę poranek muzyczny.

Będziemy więc mogli w Teatrze Nowym posłuchać nie tylko muzyki koncertowej, ale także obejrzyć występy czołowych artystów scen łódzkich.

Całkowity dochód z tej imprezy przeznaczony jest oczywiście na budowę Warszawy.

EXPRESS ILLUSTROWANY

* W piątek, 15 lutego br., o godz. 17-ej w świetlicy rady miejscowej Zw. Zaw. Pracowników Poczty i Telekomunikacji przy ul. Przelazki 38 odbędzie się sesja Dzielnicowej Rady Narodowej Łódzkiej Srodmiasteczka, poświęcona omówieniu projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej.

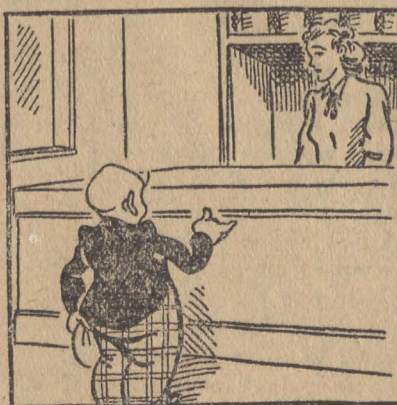
* W niedzielę, 17 lutego br., o godz. 13-ej, w sali Państwowego Teatru Powszechnego przy ul. Obrońców Stalingradu 21, odbędzie się kwartalna narada komitetów członkowskich, organizowana przez PSS Łódź-Zachód.

Po zakończeniu obrad, uczestnicy zebrań obejrzą sztukę teatralną.

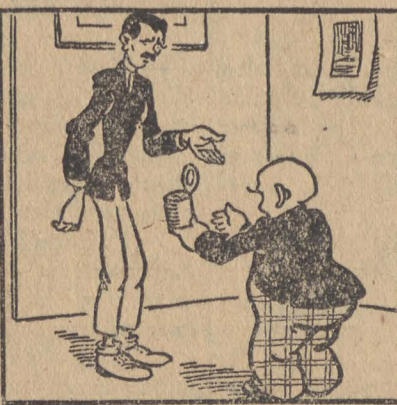
* Związek Bojowników o Wolność i Demokrację w Łodzi, organizuje cykl pogadanek na temat projektu Konstytucji Polskiej Rzeczypospolitej Ludowej. Pogadanki wygłaszane będą w świetlicy przy ul. Piotrkowskiej 49.

Pierwsza pogadanka zapowiadana została na 15 lutego, o godz. 18-ej.

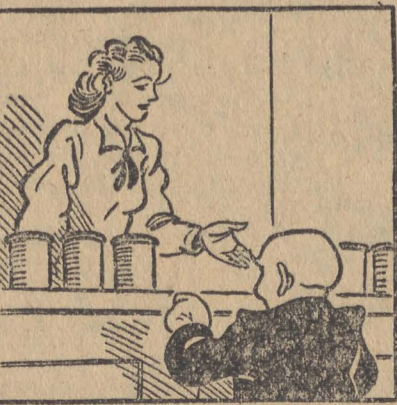
* Zarząd Powiatowy LPZ w Łodzi przenosi z dniem 11 bm. swą siedzibę na ul. Obrońców Stalingradu 30.



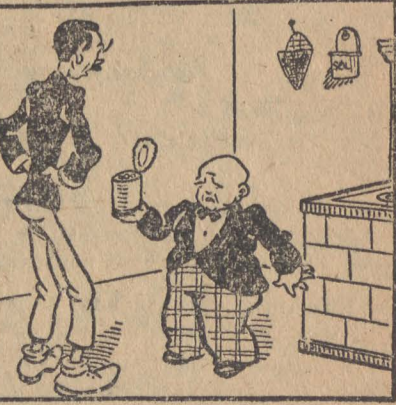
EKSPEDIENTKA: — Pan sobie życzy? WACEK: — Poproszę o puszkę szpinaku... EKSPEDIENTKA: — Co więcej? WACEK: — Dziękuję... To wszystko.



WACEK: — Miałeś kupić szpinak, a przyniosłeś fasolkę! WACEK: — To dlatego, że puszkę w sklepie są bez etykiety, więc ekspedientka nie wie, co wydaje. Teraz poproszę o fasolkę, to chyba dostanę szpinak...*)



WACEK: — Poproszę o puszkę fasolki... EKSPEDIENTKA: — Fasolki?... Za raz, zaraz. Która to może być?... Aha, już wiem, to będzie na pewno ta... Co więcej? WACEK: — Dziękuję... To wszystko.



WACEK: — I coż ty znowu przyniosła? WACEK: — Nie mogę jakoś trafić! *) na podstawie skarg Czytelników, którym puszkę bez banderołi sprawiają wiele niespodzianek

Lampy operacyjne, fotele dentystyczne dla szpitali i przychodni „Centrosprzet” zwiększa zaopatrzenie

Każda nowa placówka służby zdrowia, każdy punkt lekarski, oddział szpitalny czy przychodnia wymagają szeregu urządzeń i narzędzi lekarskich. Zaopatrzeniem w tej dziedzinie zajmuje się „Centrosprzet”.

Do niedawna krajowa produkcja musiała być częściowo uzupełniana importem, bo nie wszystkie urządzenia i nie wszystkie narzędzia mogły być wyrobione w naszych wytwórniach.

Obecnie, w trzecim roku Planu 6-letniego, przechodzimy już niemal całkowicie na produkcję krajową. Zwiększa się również ilość produkowanych przedmiotów takich jak np. fotele stomatologiczne, fotele ginekologiczne, lampy operacyjne czy aparaty światłolecznictwa.

W bieżącym kwartale „Centrosprzet” dostarcza dla Łodzi i województwa większych ilości urządzeń dla szpitali i punktów służby zdrowia. Będą to bezcieniowe lampy operacyjne, lampy opatrunkowe, fotele ginekologiczne, fotele stomatologiczne, ciepłarki dla wcześniaków itp. Jeśli chodzi o ciepłarki, to dotychczas miały je nieliczne tylko szpitale w Łodzi. W najbliższych tygodniach otrzymają je wszystkie oddziały położnicze w Łodzi, Sieradzu, Łowiczu, Kutnie i wszystkich szpitalach powiatowych.

Szczególnie dobrze zaopatrzone będą punkty stomatologiczne, których mamy w tej chwili dwa razy więcej niż w roku ubiegłym. Punkty te otrzymają również dostateczne ilości materiałów pomocniczych,

których brak dawał się odczuć w roku ubiegłym. Samych tylko kompletów sztucznych zębów przeznaczono dla województwa ponad 300 tys. Również zwiększone będą dostawy materiałów pomocniczych do Roentgena. (b)



Z powodu urlopu...

Szanowna Redakcjo!

W dniu 3 grudnia ub. r. zostałem skierowany przez lekarza rejonowego na prześwietlenie płuc. Udałem się zaraz do zakładu rentgenologicznego przy Al. Kościuszki 48. Tu jednak poinformowano mnie, że mogę być prześwietlony dopiero 30 stycznia 1952 r. Trudno — pomyślałem — trzeba czekać. Trzydziestego stycznia zgłosiłem się z myślą, iż nareszcie będę prześwietlony. Okazało się, że nie. Pracująca tu panienka oświadczyła, iż muszę jeszcze poczekać do 11 marca br., ponieważ lekarz jest na urlopie i prześwietleń nie ma.

W każdej instytucji praktykuje się, że w razie wyjazdu jakiegoś pracownika na urlop, obowiązki jego wykonuje ktoś inny. Dziwne, że Wydział Zdrowia nie przestrzega tej reguły.

Bronisław Piłat ul. Kopernika 10.

Przyspieszyć klasyfikację

Instruktor... bez odznaki SPO!

Mistrzowski zespół Polski ma klasyfikowaną tylko jedną zawodniczkę

Postępy w przeprowadzanej ostatnio klasyfikacji sportowców łódzkich są daleko nie takie, jakich należało się spodziewać. Ponieważ przystąpienie do tego dość późno, należało przyspieszyć jej tempo, a tu praca idzie opornie.

Niektóre zrzeczenia sportowe, nie spełniając swego obowiązku, nie zdają sobie widocznie sprawy z tego, że swoją opieszałością wyrządzają krzywdę własnym zawodnikom i zawodniczkom.

Zagadnienie przeprowadzenia klasyfikacji postawiono stosunkowo naj-

piej w Zrzeszeniach Sportowych „Włókniarz” i „Ogniwo”. Ostatnio sklasyfikowano niemal wszystkich pięciarzy i piłkarzy zespołów ligowych Włókniarza, przyznając im w większości pierwszą klasę sportową.

Zdarzają się jednak wypadki, że za wodnik posiada wszystkie warunki, żeby zostać sklasyfikowanym, brak mu tylko jednego, lecz za to najważniejszego — odznaki SPO. A bez tego ani rusz!

Podobne fakty nie są, niestety, wyjątkowe, więc dowodzą, że zadanie, jakie ma do spełnienia odznaka SPO, ta główna podstawa umasowienia naszego sportu i jego istotna treść, nie znalazła jeszcze należytego zrozumienia wśród tych ludzi, u których przede wszystkim znaleźć powinna, a mianowicie, wśród tak zwanych sportowców wyczynowych.

Bo czy jest do pomyślenia, żeby nie można było przeprowadzić klasyfikacji instruktora pływackiego Ognia właśnie dlatego, że dotychczas nie posiada on odznaki SPO? Jest to, jak na stosunki łódzkie, jeden z najbardziej charakterystycznych przykładów. A takich mamy więcej.

Brak jakiegokolwiek zainteresowania się sprawą klasyfikacji własnych zawodników wykazują Zrzeszenia Sportowe Stal i Gwardia. To samo musimy powiedzieć i o GWKS. Organizacje te nie mają w danej chwili ani jednego sklasyfikowanego zawodnika. W minimalnym tylko stopniu

interesuje się klasyfikacją swych sportowców ZS Budowlani, a Unia zdołała dostarczyć dokumentów do sklasyfikowania zaledwie 7 zawodników, w tym jednej zawodniczki, Hilczeryówny. Pomyśleć tylko... tylko jedna Hilczeryówna, a przecież zespoły żeńskie Unii łódzkiej zdobyły mistrzostwo Polski w siatkówce i szczypiorniaku!

Do tego chyba już nic dodawać nie potrzeba — powyższe fakty mają swoją wymowę.

Rm.



Sportowcy o Konstytucji

— Z radością powitałem artykuły projektu Konstytucji Polskiej Rzeczy-



ZEIGNIEW ŁATANOWSKI

— Zdaje sobie sprawę, jak ogromnie sport nasz w obecnym stanie roz-

woju, różni się od sportu w krajach kapitalistycznych, w których młodzież robotnicza i chłopska nawet marzyć nie może o rozwinięciu swoich możliwości i zamiłowań sportowych, a zawodnicy wyczynowi są traktowani jako przedmiot spekulacji i handlu i stanowią nieźle źródło dochodów dla wyciskających ich menażerów.

Widząc wysiłki naszego państwa, mające na celu stworzenie jak najlepszych warunków dla masowego uprawiania kultury fizycznej, czuję się zobowiązany do podnoszenia swoich wyników w sporcie oraz do pomagania w poprawianiu wyników młodej zaawansowanej kolegom.

Wspólnie ze wszystkimi sportowcami Polski Ludowej czuję się z tego dumny, że sport nasz w ujęciu przez projekt Konstytucji, staje się sportem socjalistycznym!

Wyścigi na rolkach urządzają kolarze w Kolużkach

Koło Sportowe „Kolejarz” — Kolużki urządza zawody kolarskie na rolkach. Niezbędny sprzęt zdobyto własnym przemysłem, a mając do dys-



pozycji salę Zw. Zaw. Kolejarzy, na dającą się do tego rodzaju imprezy, postanowiono ożywić sezon zimowy. Pierwsze zawody, które dla mieszkańców Kolużek będą niecodzienną atrakcją, odbędą się w niedzielę, 17 bm. Żeby impreza wypadła ciekawiej, a walka była ostrzejsza, zaproszono do udziału zawodników łódzkich i warszawskich. Start zapowiedzieli: Olczyk W., Borucz, Szczeciński, Radzikowski (Włókniarz—Łódź), Marchwiński (Spójnia), Ulik (Gwardia), a także Olczyk (Kolejarz—W-wa). Na sędzięgo zaproszono wielokrotnego mistrza Polski, Jerzego Beka. Wyścigi rozpoczną się o godz. 16.

Nie zwlekaj z kupnem losu Loterii Pieniężnej Ciągnięcie od 20 lutego br.

SZKOŁA Tańców W. Cyrulskiego Łódź, Kilińskiego 46, tel. 135-45. Zapisy codziennie. SPRZEDAŻ srebrnego lisa. Telefon 115-13.



PIĄTEK, 15 LUTEGO

13.45 Muzyka dla wszystkich, 14.30 „Siedmiu czołgów” — odcinek 1 powieści B. Hamery, 14.50 Koncert, 15.50 Audycja dla świetlic dziecięcych, 16.00 „Wzschłonica Radiowa”, 16.20 Program lokalny, 17.45 „Ludzie pierwszego szeregu”, 18.00 Pieśni kompozytorów poznanskich, 18.30 „Wzschłonica Radiowa”, 18.50 Program lokalny, 19.30 Muzyka i aktualności, 20.00 „Ludziom Planu 6-letniego”, 20.40 Reportaż, 21.30 Poznajemy projekt Konstytucji, 21.40 Muzyka, 21.50 Audycja dla wykładowców kursów partyjnych II stopnia, 22.10 Rosyjska muzyka kameralna, 22.40 Piotr Czajkowski: Muzyka sceniczna do bajki Ostrowskiego „Snłegureczka”.

Nocne dyżury aptek

Dzisiejszej nocy dyżurują w Łodzi apteki: Obrońców Stalingradu 15, Pałanicka 218, Jaracza 32, Marsz. Stalina 50, Wróblewskiego 54, Kopernika 25, Piłkowska 67, Plac Kościelny 8 i Al. Kościuszki 48.

Dyżur położniczo-ginekologiczny: dziś całą dobę dyżuruje szpital im. M. Curie-Skłodowskiej, ul. M. Curie-Skłodowskiej 15.

TEATRY

Nowy — „Horsztyński” — 18.30.
Wojska Polskiego — „Zemsta” — 19.00.
Powszechny — „Grzesznicy bez winy”, — 19.
Mały — „Dwa tygodnie w raj” — 19.30.
Muzyczny — „Orfeusz w piekieł” — 19.15.
Pińkio — „Pieśń Sarmiko” — 17.00.
Arlekin — „Depeza choinkowa” — 17.00.

KINA

BAJKA — Bajka o rybaku i rybce — 18, 20
BAŁTYK — Cienie na torach — 14, 16, 18, 20.
GDYNIA — Program naukowo-oświatowy — 16, 17, 18, 19, 20, 21
ML. GWARDIA — Bitwa o szynę — 16, 18, 20
MUZA — SOS — 18, 20
POLONIA — Zaloga — 16.30, 18.30, 20.30
PRZEDWIOSNIE — Skandal w Clochemerle — 18, 20
REKORD — Kocpluzek — 18, 20
ROBOTNIK — Zwirowane lotnisko — 17, 19
ROMA — W dni pokoju — 18, 20
SOJUSZ — nieczynne
STYLLOWY — Nledwiedź — 18, 20
SWIT — Kullsy ringów — 18, 20
TATRY — Bojownik wolności — 15.30, 18, 20.30
WISLA — Życie zwycięzca, 16, 18, 20
WŁÓKNIARZ — nieczynne z powodu remontu
WOLNOŚĆ — Zaloga — 15, 18, 20
ZACHETA — Szalony lotnik — 18, 20

68 drużyn przy stole tenisowym

Udany turniej ZS Włókniarz Trzydniowa batalia wyłoniła finalistów

Rada Okręgowa ZS Włókniarz zorganizowała dla wszystkich kół sportowych swego zrzeczenia turniej tenisa stołowego, w którym wzięły udział 64 drużyny męskie oraz 4 żeńskie. Ogólna ilość startujących była imponująca — udział w turnieju wzięło 320 zawodników i 20 zawodniczek.

Mecze rozgrywało się systemem pucharowym. Obok młodych członków kół sportowych stanęli do walki znani gracze łódzcy: Krzysik, Grzelczyk, Staszewicz i wielu innych. Ostatecznie, po trzydniowej batalii do finału zakwalifikowały się z terenu Łodzi cztery drużyny męskie i jedna żeńska.

Finał zostanie rozegrany w dniach 23—24 bm., a udział weźmie w nim około 12 drużyn męskich i 6 żeńskich z terenu województwa oraz z Łodzi 4 zespoły męskie i jeden żeński. Są to drużyny kół sportowych: ZPW im. 9-go Maja I i II, ZPW im. Reymonta,

ZPB im. Marchlewskiego oraz ZPW im. Łukasiewskiego.

Chcąc spopularyzować tenis stołowy wśród młodzieży Domu Dziecka „Orląt” część spotkań turniejowych rozegrano w ich własnej sali przy ul. Przędzalnianej 66. Wielu z tych chłopów podziwiał grę i oświadczyło potem, że będą uprawiali tenis stołowy i postarają się osiągnąć poziom swych starszych kolegów. Tak więc turniej spełnił swe zadanie propagandowe.

Juniorzy ukończyli mistrzostwa Polski w jeździe szybkiej na lodzie

W Elblągu zakończyły się łyżwiarzowskie mistrzostwa Polski juniorów w jeździe szybkiej. W konkurencji dziewcząt mistrzostwo Polski zdobyła Boduain (CWKS), która wygrała wszystkie biegi, uzyskując 322,21 pkt.

W konkurencji juniorów tytuł mistrza Polski zdobył Matuszewski (Stal—Elbląg) — 252,3 pkt. przed Witkowskim (CWKS).

ROBERT · MARTIN



— Czyżbyś nie wiedział o tym, że robotnicy potrafią się błyskawicznie przystosować do nowej sytuacji? Czy nie współpracowałeś z nimi w czasie walki z Japończykami?

— Nie. Należałem do grupy inteligencji.

— Także inteligenci potrafią dobrze zorganizować swoje komórki — odpowie dział Kim. — Cały nasz naród to potrafi!

Emi zamilkł znowu. Kim zapadł w niespokojną drzemkę i po chwili przysnął mu się znowu bunkier na lotnisku. Po przeciwnej stronie pola startowego ukazało się dziesięć czołgów i Kim zachodził w głowę, w jaki sposób Amerykanie potrafili zrzucić na spadochronach te żelazne olbrzymy.

— Czy ty jesteś robotnikiem? — obudził go ponownie Emi.

— Z pochodzenia.

— Aha — mruknął Emi i ciągnął dalej. — Przypuśćmy, że jutro ustalimy, gdzie się znajduje nasz Starzec. Czy pomyślałeś już o możliwościach nawigacji z nim kon taktu? Czy posiadasz już plan jego uwolnienia?

— Nie, o tym jeszcze nie pomyślałem — odrzekł Kim, ziewając szeroko.

— Natomiast ja już mam dokładny plan — powiedział Emi z odcieniem dumy w głosie.

— Gaduła z tego towarzysza — pomyślał Kim. — Posłuchajmy jednak, jakież to plany konstruuje on. Jutro będziemy mieli dość czasu, aby obmyśleć dokładnie nasze postępowanie. — Chcąc odpedzić

ogarniającą go senność, zapalił ostatniego papierosa.

— Słucham cię — powiedział.

MALARZ ZWIERZA SIĘ ZE SWOICH PLANÓW

— Nie sądzę, aby dla uwolnienia Starca należało uciekać się aż do akcji zbrojnej, jak to radzi nasz młody towarzysz — student — rozpoczął Emi, podczas gdy Kim usiłował zwalczyć ogarniające go przemożne uczucie senności.

— Może i racja.

— Zastanówmy się, kto to jest zakładnik, kim jest zaarrestowany na tle podobnych jemu anonimowych postaci.

Zamilkł, oczekując odpowiedzi. Przez chwilę milczał, po czym podjął na nowo przerwana myśl.

— Zakładnik jako określona osoba, nie ma znaczenia dla naszego wroga. Jest jednym z wielu. Może to być kobieta, mężczyzna, starzec lub dziecko. Jest numerem, zwyczajnym numerem. W spisie więźniów numer może być zależnie od kaprysu napisany, skreślony i znów wpisany. Tak sa mo dowolnie można zakładnika więzić albo zastrzelić, lub też wypuścić na wolność. Może nastąpić jedna z tych trzech

ewentualności, ponieważ zakładnik jest istotą ludzką bez cech indywidualnych.

— Właśnie z tych względów musimy Starca jak najszybciej uwolnić — wtrącił Kim.

— Zgadzasz się więc z moim rozumowaniem?

— Częściowo tak. Ale opowiedz szczegółowo, jaki masz pomysł.

— Dopóki Amerykanie nie wiedzą, kim jest Starzec, będzie on traktowany, jak każdy inny więzień. Będzie numerem na wykazie. Mogą go rozstrzelać, ale mogą go również uwolnić.

— Dobrze, ale dlaczego miałby być uwolniony?

— Bo Amerykanie są obłudni.

— Co chcesz przez to powiedzieć, wy-tłumacz!

— Widzisz, ja znam dobrze Amerykanów. W ciągu ostatnich pięciu lat poznałem dokładnie metody ich postępowania. Mieszkałem przecież na południu, gdzie wpływ Mac Arthura był bardzo silny. Amerykanie stosują taką samą politykę, popelniają te same okrucieństwa, używając identycznego systemu, jak Japończycy. Jest jednak między nimi różnica.

(D.c.n.)